

Od orbitera do stalkera, czyli błędne postawy płci

17 sierpnia 2020

W tym tekście zajmiemy się błędnymi postawami damskimi i męskimi, jeśli chodzi o zawieranie romantycznych znajomości. Będzie to między innymi bycie orbiterem, wchodzenie w niedojrzałą strefę przyjaciela (friendzone), ale też częsty stalking wobec osoby w której potrafimy się zakochać. Wyjaśnimy wszelkie mechanizmy poboczne, które zmniejszają szanse na szczęśliwe powodzenie naszych działań wobec drugiej osoby. Wyjaśnimy też jak łatwo z pozycji orbitera kobiety przejść do pozycji stalkingu i być „creepy”, a nawet mieć problemy z prawem. Żeby nie było: kobiety także występują w takich rolach, ale piszemy z męskiej perspektywy, więc jest to mam nadzieję zrozumiałe.

KIM JEST ORBITER? CO TO JEST FRIENDZONE?

Orbiter – ktoś kto chciałby wzbudzić zainteresowanie u drugiej osoby, ale nie potrafi. Ktoś kto nie wykazuje się inicjatywą, nie eskaluje zainteresowania, nie jest bezpośredni. Zwykle jest to ktoś zauroczony, ale na tyle niepewny siebie, by tego nie okazać.

Friendzone – strefa przyjaciela. Jest to pewna pułapka, w której dana osoba posiada zamiary miłosne lub seksualne, nieadekwatne do zamiarów drugiej osoby i naiwnie liczy na odwzajemnienie. Osoba ta oddaje swoje zaangażowanie za darmo: wykonuje przysługi, pomaga, wysłuchuje, w nadziei że wzbudzi to miłość lub pożądanie u drugiej strony.

Stalker – ktoś kto się narzuca i nie potrafi odpuścić danej osobie, albo nie wie że musi odpuścić (nie odczytuje sygnałów, lub płęć przeciwna wysyła sprzeczne sygnały). Zwykle wierzy, że daną osobę można rozkochać „staraniem się”. I nawet jeśli są przypadki, że się to udaje to w obecnym systemie jest to

niedozwolone prawnie. Stalker zwykle jest uzależniony psychicznie od obiektu zainteresowania. Gdy ktoś mówił Ci, że miłość to choroba psychiczna, to stalking jest jednym z wielu jej potwierdzeń.

Jak z bliska wygląda „betaorbitowanie” napiszę odnosząc się do męskiej roli, ponieważ to mężczyźni częściej muszą wykazywać się inicjatywą, bojąc się okazać słabość, ale nie znaczy to, że taka sytuacja nie spotyka także kobiet.

Cykl zapoznawczy damsko-męski (a raczej męsko-damski) uproszczony:

- zauważasz kobietę;
- zaczynasz odczuwać do niej jakieś pozytywne emocje (czy umiesz je nazwać, czy nie, wiesz, że pragniesz kontaktu);
- jeśli nie jesteś bezpośredni w okazywaniu emocji to zaczynasz być orbiterem.

Jeśli posunąłeś jakieś kroki (ale nie takie w których możesz być odrzucony), a kobieta nie reaguje na Twoje działania pozytywnie, to powoli rozpoczynasz dla siebie proces friendzone'owania.

Błędem jest rozpoczynanie relacji i udawanie, że nie chodzi o związek lub seks, czyli brak eskalacji. Kobieta podświadomie szufladkuje wtedy taką osobę jako „nie mężczyznę”, czyli pożądanie zostaje wyłączone i nie myśli o nim w kategoriach oceny jako partnera. Jeśli osoba w friendzone jest zauroczona, to jedyne jakie uczucia może u tej szufladkującej wzbudzać to:

- litość;
- zażenowanie;
- w najlepszym wypadku zadowolenie, że ma kogoś kto dowartościowuje jej próżność.

Zakładamy, że kobieta nie dopuszcza Ciebie do siebie, ale dalej krążysz, drążysz, dopytujesz, czekasz aż kobieta okaże Ci większe zainteresowanie. Czekasz aż da sygnał, że mogłoby być z tego coś więcej. Możesz być też zauroczony i denerwujesz się każdą oznaką odrzucenia, mimo że kobieta niczego Ci nie obiecywała. Dlaczego to się dzieje? Ponieważ marzysz, zamiast działać.

Problemem orbiterów jest brak dojrzałego wzorca. Wzorzec ten zakłada bardzo rzeczowy, otwarty, krótki, szanujący siebie i innych kontakt. Zostawanie orbiterem lub friendzone to problem niedojrzałych lub niedoświadczonych ludzi. Nie zapomnijmy jednak, że żeby kogoś zdobyć musisz być gotów go stracić.

Niestety – świat jest brutalny i kobiety nie muszą obliżować by uczyć mężczyzn dojrzewania. Tego samego i nie robią kobiety, choć mają łatwiejsze zadanie, póki są „zdobywane”. Albo sami wyciągniemy wnioski, albo sami zdobędziemy doświadczenie w odpowiednim czasie, albo jesteśmy do tyłu i ciężiej je nadrobić, ponieważ wymagania odpowiednich zachowań się zwiększają wraz z wiekiem. Głównym czynnikiem wywołującym strach przed utratą danej osoby jest niska samoocena, desperacja, wpojony wzorzec, że jako single jesteśmy gorsi (albo gdy nie uprawiamy seksu). Czasami zaburzenia osobowości (co może wzajemnie z siebie wynikać).

ZROZUM KOBIECY, BY ZROZUMIEĆ CZEMU MÓGŁBYŚ BYĆ ORBITEREM

Założmy, że kobieta jest dla nas miła – nie chce mówić wprost, że nie jesteśmy w jej typie. Albo gorzej. Czuje się przez nas w niebezpieczeństwie, ponieważ orbiter może przez zauroczenie zachowywać się nienaturalnie, jak wygłodniały wilk. Kobieta stara się trzymać dystans, ale problem polega na tym, że mężczyzna orbiter sądzi, że niedostępną kobietę należy dalej zdobywać. The Red Pill wyjawia kobiecą naturę w inny sposób. Do niektórych nie dociera gdy kobieta stanowczo powie „NIE”, bo myślą „kiedy kobieta mówi nie, to pewnie myśli tak”. Oczywiście to jest też problem kobiet że wiele z nich jest

niespójna, nielogiczna, niezdecydowana i manipuluje mężczyznami, więc nie wiemy jak się zachować. Sytuacja przykładowa...

Ale, że na blogu szukamy rozwiązań to rozpiszmy co należy robić, by nie zostać orbiterem:

- podchodzić do kobiet, które same wysyłają nam sygnały zainteresowania;
- ignorować, gdy kobieta nie wykazuje się zainteresowaniem jakim byśmy chcieli (kobiety nierzadko wolą niedostępnych mężczyzn, zdystansowanych emocjonalnie, niewrażliwych na odrzucenie, czy krytykę);
- szybciej przedstawiać swoje bezpośrednie propozycje (randka, spotkanie sam na sam, ale w miejscu gdzie mógłby odbyć się seks, aby nie być wykorzystywanym jako np. dostarczyciel restauracji, wygod, rozrywek.
- starać się nie reagować negatywnie na odrzucenie (np. będąc złośliwym), ponieważ nie tylko godzi to w kobietę, ale i w nasze emocje (to zupełnie jak z nienawiścią, która trzymana w sobie bardziej boli nas, niż inne osoby);
- nie można być uzależnionym od komplementów kobiety i wmawiania, że nasza relacja jest wyjątkowa;
- nie być naiwnie współczującym, ponieważ kobiety często wykorzystują kartę ofiary/biednej/nieporadnej, by się mężczyznami wysługiwać (tak, wiem, teraz te kobiety, które z tej taktyki korzystają mnie zlinczują).

MECHANIZM RZĄDZĄCY BŁĘDNYMI POSTAWAMI (GŁÓWNIE) MĘŻCZYŹN

Winnym sytuacji niezrozumienia płci jest system The Blue Pill (czyli system w którym żyjemy). Ideologia która nakazuje zdobywać kobiety, starać się o nie, imponować im, komplementować je, wręcz narzucać się, aby tylko pokazać, że jest się lepszym lub bardziej zainteresowanym niż konkurencja.

Kiedyś taki człowiek grał pod blokiem na gitarze, wysyłał prezenty – był zakochany. Teraz to jest stalking. Ale pamiętajmy, że żeby do stalkingu doszło trzeba wyrazić bezpośrednio zainteresowanie drugą stroną i... nie poradzić sobie z odrzuceniem, czyli dostać obsesji na punkcie naszej miłości.

System The Blue Pill nakazuje kobietom być płcią bierną, biorącą i wybierać spośród zainteresowanych nią mężczyzn (oferujących, aktywnych, inicjujących, imponujących). Kobieta uczy się przez takie postawy manipulować mężczyznami. Kobieta widzi, że może szachować ich darami, czynami, potrzebami, zachowaniem. Im bardziej zauroczony mężczyzna, tym łatwiej nim sterować. To kobiety pobudza emocjonalnie i jeśli mają rys narcystyczny, to nie potrafią z tego zrezygnować (jeśli spotkają wartościowego, wrażliwego mężczyznę, niszczą miłość – o tym napiszę w przyszłości).

Cytuję jedną panią, z którą rozmawiałem szczerze na ten temat: „Jak mężczyzna jest głupi, to jego sprawa. Ja będę brała od niego ile będę w stanie wziąć. To jego decyzja i sam na siebie ten bat ukręcił. Głupich mi nie żal.”

Jak widać kobiety, które manipulują i są przyzwyczajone do adoracji kompletnie nie szanują męskich, zakochanych orbiterów. Te kobiety dają im nadzieję nie stawiając granic i nie będąc szczerymi w intencjach. Traktują ich przedmiotowo zrzucając z siebie odpowiedzialność za stan relacji. Te kobiety nie myślą, że męskie uczucia są ważne, bo wpaja się że mężczyznami są tylko ci, którzy uczuć nie mają (akurat to psychopaci), lub ich nie okazują (a jeśli już to tylko miłość kobiecie, radość, ewentualnie agresję wobec innych mężczyzn). Taka postawa buduje w kobietach brak empatii i wglądu w swoje działania.

Kobieta powinna umieć asertywnie odrzucać mężczyzn. Powinna nie wysyłać sprzecznych sygnałów dając tym samym nadzieję zainteresowanym mężczyznom, przedłużając ich żywot orbitera

lub friendzone. Miłe kobiety bardzo lubią mówić „odezwij się kiedyś”, lub „zostańmy przyjaciółmi”, gdy w myślach mają „kończymy ten kontakt na zawsze”. To jest niesamowity błąd, mimo że za takim działaniem często stoją miłe intencje, ale podszyte lękiem.

Wiele kobiet potrafi stawiać granice, ale niestety sporo z nich popada ze skrajności w skrajność i jak były na początku ciche, to zmieniły się w surowate, agresywne, mające wymalowany „bitch face” na twarzy. Szczycą się negatywnymi cechami jak byciem wredną. Oczywiście wynika to z tego, że kobiety są miotane przeciwnymi emocjami, a agresja nie jest ich naturalną cechą, dlatego niszczy to sporą część ich osobowości. Często jest to też maskowanie kompleksów.

Mężczyzna z kolei powinien szanować granice kobiety, ale i MIEĆ swoje granice. Musi wiedzieć, że kobieta rzadko kiedy słownie będzie chciała go urazić, to też nie można czekać aż odpowie „odpierdoł się i nie pajacuj”. Tak więc mężczyzna patrzy na czyny, a nie słowa. Nie prosi, nie błaga, przyjmuje z godnością odrzucenie i stara się nie przejmować co kobieta pomyśli (wielu ma wpojone, że jak mężczyzna odpuszcza to jest „słaby”). To rozwinę kiedyś w przypadku wątku rozstań. Ogólnie rzecz biorąc nie można być „plastrem”.

WINNA JEST NIEDOSTĘPNOŚĆ EMOCJONALNA I GRA POZORÓW

Niedostępność kobiet może kręcić, ale jest toksyczna dla obu stron. Kobieta przez takie zachowanie zyskuje władzę, czyli coś dla niej nienaturalnego. Władza wytwarza w osobowości kobiety cechy narcystyczne, manipulatora, który traktuje innych przedmiotowo. Który nie ma poczucia winy, gdy robi coś niemoralnego i gdy bawi się mężczyznami. Narcystyczna kobieta daje nadzieję, bo bawi ją to, że nie musi wiele od siebie dawać, może kłamać, może poniżać, a wielu mężczyzn i tak będzie jej pragnąć. Kobieta narcystyczna wytwarza w sobie mechanizm nagrody – być złą, by osiągać swoje cele, bo tylko to jest skuteczne. Narcystyczna kobieta wytwarza też silny

mechanizm obronny, który przy zwróceniu uwagi na negatywne zachowanie – widzi winę tylko w innych. Wygodnym jest zrzucić odpowiedzialność na innych, a więc hej mężczyzno! – miej pełnię inicjatywy, by kobieta była z niej zwolniona, a Ty myśl, że robisz coś wielkiego (nie licząc bycia frajerem, czego taka kobieta Ci nie powie).

Żyjemy w czasach fałszu, więc nikogo to nie dziwi.

Narcystyczna kobieta uzależnia się od zainteresowania, co prowadzi w końcu do cierpienia, bo zainteresowanie z biegiem czasu się skończy i będzie musiała szukać uzależnienia zastępczego. Przykładem jest jedzenie, przygodny seks, kompulsywne wydawanie pieniędzy, w tym przedmioty zmieniające jej wygląd.

Niedojrzałe, zepsute kobiety tworzą „siatki orbiterów” nie wyrażając wprost swojego braku zainteresowania.

Zło które powodowała kiedyś taka kobieta odbije się na niej czkawką, ponieważ na jednego cwaniaka znajdzie się większy cwaniak i może trafić na „bad boya”, który będzie odbijał jej manipulacje traktując ją tak samo jak ona innych mężczyzn. Ten człowiek w jej oczach jest „silny”, co skojarzy z męskością. Nie będzie taki jak inni mężczyźni, którzy byli wobec niej spolegliwi, pantoflarscy i którymi pomiatała psychicznie.

Posiadając rys narcystyczny kobieta nie rozwinię swojej osobowości i dojrzałości emocjonalnej, ponieważ wini tylko innych. Jeśli nawet trafi do terapeuty, to nie powie, że coś z nią jest nie tak, tylko pokaże siebie jako ofiarę złych ludzi.

Niedostępność kobiety może prowadzić do poniżania się dla niej, by tą niedostępność z niej zdjąć. Łatwo w takiej sytuacji o uzależnianie od jej manipulacji, oczekiwanie od niej walidacji, czy wynoszenie jej na piedestał. Następnie prowadzi to do utraty samooceny, co długofalowo powoduje sporymi problemami ze sobą, agresją czy depresją. Mężczyzna potrzebuje kobiecego ciepła, troski, czułości, a także jej

empatii. Nie można tego negować i wyśmiewać, tak jak robi to system The Blue Pill każąc mężczyźniom być zawsze zimnym, silnym i niepotrzebującym uczuć.

PRZESTAŃ BYĆ ORBITEREM, ZACZNIJ DZIAŁAĆ!

Jasno tłumaczymy, że aby nie zostać orbiterem trzeba mieć wyższe, sprecyzowane oczekiwania. Kobiety są przekonywane, że mężczyźni zawsze chcą seksu, więc jeśli mężczyzna chce czegoś więcej – punktuje bardziej, mimo że dla wielu jest to niewygodne. Jeśli mężczyźni nie da się manipulować seksem, gdy kobieta nie wyczuje, że desperacko go pragnie, że nie jest dla niego nagrodą – punktuje jeszcze bardziej. Oczywiście kobieta nie powinna wykorzystywać potrzeb męskich do manipulowania nimi, co jest trudne w obecnych czasach, bo kobiet się nie karze za takie zachowania, a uświadamia, że są wyjątkowe, niewinne, a także jedynymi ofiarami.

Kobiety niedostępne powinny się odsuwać od relacji damsko-męskich, a nie zdobywać, aby nauczać poprawnych zachowań. Niedostępna kobieta jest albo niezainteresowana (więc po co być natrętem?), albo manipulatorką (wyrzucać na śmietnik relacji). Możemy uznawać manipulatorki za naturalne, aczkolwiek destruktywne dla społeczeństwa, wszak są to osobowości antyspołeczne (głównie socjopatia i narcyzm).

Świata nie zmienisz, zmienić możesz tylko siebie. Nie oczekuj od innych lepszych zachowań, tylko zmień swoje postępowanie na odpowiednie do sytuacji.

Czy znacie takie sytuacje związane z byciem orbiterem, lub we friendzone? Jak one wyglądały i jak sądzicie dlaczego tak ci ludzie tak się zachowywali? Co można im poradzić?

Źródła: Redpillersi.pl, WolneMedia.net